**Muzyczna wycieczka śladami Fryderyka Chopina**

Szanowni Państwo. Był piątek. Ulubiony dzień każdego ucznia. Pięć lekcji i koło turystyczne w ramach czwartej godziny wychowania fizycznego. Tym razem rowerowa ,,Muzyczna wycieczka’’ szlakiem Fryderyka Chopina, najwybitniejszego polskiego kompozytora i pianisty nazywanego poetą fortepianu. Peleton uczniowski prowadzi nauczyciel wuefista, natomiast na końcu grupy jedzie pani od muzyki na pożyczonym rowerze od księdza kolarza. Ma kobieta zapał. Ruszamy. Czyżby Żelazowa Wola? A jednak nie. Kierunek Antonin. Mimo ponad 30 kilometrów nadal czuliśmy wiatr we włosach. Trochę gorzej znosiła to pani od muzyki, ale dała radę. Widok tego niezwykłego miejsca zaparł dech w piersiach. Nasza prześliczna wiolonczelistka zaczęła lekcję w terenie. Wznoszący się tutaj pałac z lat dwudziestych XIX wieku to budowla niezwykła wzniesiona na planie ośmioboku z czterema skrzydłami ułożonymi w kształt krzyża greckiego, usytuowany jest w malowniczej okolicy, pośród rozległych lasów i dwóch stawów. Pałac otacza rozległy park krajobrazowy, z pomnikowymi dębami, w cieni których spacerował niegdyś młody Fryderyk. Tu każde z drzew zdawać by się mogło swym szumem gra akordy mazurków i chopinowskich polonezów. Pałac wybudował książę Antoni Radziwiłł, który miał tu swoją letnią rezydencję. To właśnie dzięki Radziwiłłom Antonin stał się tętniącym życiem ośrodkiem kultury. Dziś nie ma już w pałacu ani księcia Antoniego ani Radziwiłłów jednak od wielu lat nadal jest prawdziwym wielkopolskim sanktuarium chopinowskim znanym w całym kraju. To tutaj od 1982 roku ponownie rozbrzmiewa jego muzyka podczas corocznego Międzynarodowego Festiwalu ,,Chopin w barwach jesieni’’. Na festiwal zjeżdżają znani w świecie pianiści oraz popularni aktorzy, którzy swymi recytacjami wzbogacają program koncertów. Działalność tutejszego środowiska muzycznego nie ogranicza się jednak do organizowania corocznych festiwali. Akcja popularyzacji muzyki naszego wybitnego kompozytora trwa cały rok. Od lat Antonin żyje muzyką chopinowską, która rozlega w przestrzennej sali pałacowej, a za oknami wiekowe dęby wsłuchują się w tony polonezów, mazurków i nokturnów wielkiego Polaka. To było niezwykłe. Pół godziny odpoczynku i ruszamy dalej. Odpoczynek umilała muzyka chopinowska dochodząca z pałacowej restauracji.

Podróżując dalej śladami mistrza fortepianu, zaczęliśmy wyprawę do niedalekiego Strzyżewa. Małej wsi położonej przy drodze, którą Chopin podążał przez Kotłów i Mikstat do Antonina. W Strzyżewie kompozytor przebywał najczęściej. Któż by pomyślał, że to właśnie stąd pochodziła matka chrzestna Chopina. Niestety nie doczekał naszych czasów stary dwór Wiesiołowskich, w których młody muzyk gościł kilkakrotnie. Dziś o pobytach Chopina w tej wiosce przypomina duży głaz z tablicą umieszczony przy szkole, na której napisano: ,,Strzyżew i skromny dworek Wiesiołowskich pozostał w pamięci Chopina na zawsze.’’ To tutaj zrobiliśmy kolejny postój.

Kolejny na kolejny punkt wycieczki. Nieco na południe od Strzyżewa, przy trakcie wiodącym przez Mikstat do Antonina, położona jest stara wieś Kotłów. O jej wieku zaświadcza górujący nad zabudowaniami wiejskimi romański kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny z połowy XII wieku. Chopin bywał w tej świątyni, był to bowiem kościół parafialny jego matki chrzestnej. Jak głosi tradycja to właśnie w Kotłowie Chopin był gościem na chłopskim weselu.

Coś niesamowitego. Wycieczka pełna muzycznych przeżyć. Nieco już zmęczony nauczyciel, mimo że wuefista, no cóż, każdy wiek ma swoje prawa, dodał, iż wracamy, tym razem przez Ostrów Wielkopolski. Niektórzy biografowie kompozytora twierdzą, że Chopin bawił w tym mieście przejazdem nawet dziesięć razy. W drodze powrotnej wszyscy w słuchawkach słuchali już muzyki mistrza fortepianu.

Po powrocie do szkoły pani zakończyła wycieczkę informacją, że oprócz Ostrowa Wielkopolskiego, który wraz z Antoninem, Strzeżewem i Kotłowem znajdował się w czasach Chopina w obrębie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, ważnym centrum pamięci o Fryderyku Chopinie jest także prastare miasto Kalisz. W czasach Chopina znajdowało się ono w granicach Królestwa Polskiego, wchodzącego w skład imperium rosyjskiego. Nasz wielki rodak – kompozytor i wirtuoz gościł w Kaliszu kilkakrotnie. Ale tam pojedziemy następnym razem.

Wróciliśmy urzeczeni. Niestety Fryderyk Chopin ,,Rodem Warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel’’- jak pisał w 1849 roku Cyprian Kamil Norwid- wyjeżdżając z Wielkopolski, opuścił kraj rodzinny na zawsze. Zostały jednak miejsca, które trzeba zobaczyć, bo tam szopenowska muzyka nadal gra, niczym orkiestra na Titanicu jak śpiewa zespół Lady Pank.

 Dorota Bukowska